

Buka, Przebiśniegi

[Zwrotka 1: Buka]

Liście opadły z drzew, lato tak szybko mija
Ucicha ptaków śpiew, kwiatów śmierć - zwiastuje zima
A wiesz, życie było kiedyś piękne, ja wiem, że to chwila
Co pięknie na wietrze jak bańka z mydła
Życie to kpina, śnieg nie jest taki, jak bywał wcześniej
Ukryty w dolinach, które skrywa serce
I tylko tęsknie, i tylko czekam
Błade przebiśniegi na wietrze, deptane przez zegar
To sen malowany na powiekach, zły pejzaż
Artysta bez pędzla, zapomniany przez dzień
W mroku objęciach, pisząc swój wiersz - poezja
Na parapetach wypłakana przez deszcz
Wiem, że też to pamiętasz i tylko nie chcesz widzieć
Idąc nie chcesz przestać, ślepiony przez życie
I tylko tęsknie, i tylko czekam

[Bridge: Buka]

Błade przebiśniegi na wietrze, deptane przez zegar
(Zegar, zegar, zegar, zegar, zegar)
(Błade przebiśniegi na wietrze, deptane przez zegar)
(Zegar, zegar, zegar, zegar, zegar)
(Błade przebiśniegi na wietrze, deptane przez zegar)

[Zwrotka 2: Skor]

Nim szkarłatny poranek wypełni testament mój
I pięknie zamęt, ucichnie puls, atrament
Wyschnie nim szczęście, pijane bólem pryśnie
Wyśnie sen (o artyzmie) jak blady przebiśnieg
Gdzieś w moim śnie, tulę chwile jak miłość
Czuję pragnień milion, z kielicha gorycz pijąc
Ten świat mówi: "Ją kochaj, przeszłość depcz
Niech zgaśnie w rzece łez, jak przeznaczenia cień."
I budzę się, Cię nie ma tu, to cienie dramatu
A może to dzień, z braku laku zakpił z fatum
I nie widzę znaków i idę tu jak ślepiec
Aż z biegiem lat uwierzę, że tak będzie lepiej
A może ktoś Cię ukradł, jak z kalendarza kartki
I wobec nostalgii nie byłem zdolny do walki
Lecz chyba zapomniałem już o Nas, przebacz

[Outro: Buka]

(Błade przebiśniegi na wietrze, deptane przez zegar)
(Błade przebiśniegi na wietrze, deptane przez zegar)
(Błade przebiśniegi na wietrze, deptane przez zegar)